

*Szanowny Panie Premierze, Eminencjo, Księżę Kardynale, Państwo Ministrowie, Państwo Rektorzy, Członkowie Rady NKN, Moi Współpracownicy z Ministerstwa Nauki, Wszyscy Dostojni Goście,*

wejście w życie Konstytucji dla Nauki to nie jest koniec. To nawet nie jest początek końca. To w najlepszym razie jest koniec początku. Sparafrazowałem słynne słowa Winstona Churchilla nie po to, żeby rozpocząć wystąpienie od efektownego chwytu retorycznego. Po prostu taka jest prawda. Podczas prac nad reformą wspólnie przeszliśmy długą drogę – ale długa droga wciąż przed nami.

Za nami ponad dwa lata spotkań i analiz z udziałem dziesięciu tysięcy przedstawicieli środowiska akademickiego. Od zainicjowania prac aż do wejścia w życie, co nastąpi jutro, mija dokładnie 945 dni. Rzetelną i uczciwą dyskusję prowadziliśmy na dziewięciu tematycznych konferencjach Narodowego Kongresu Nauki, na samym Kongresie w Krakowie jesienią zeszłego roku i na dziesiątkach innych spotkań. Nasz wspólny wysiłek dostrzeżono i doceniono za granicą. Tryb naszych prac Komisja Europejska uznał za modelowy dla wielkich reform systemowych.

Z nami największe konsultacje społeczne w historii Polski po 1989 roku. A przed nami ewolucyjny – rozłożony na lata – proces wdrażania reformy. Pragnę jednak zapewnić, że jedno na pewno się nie zmieni: nadal będę kierował się logiką dialogu i współpracy.

Podczas naszych spotkań wielokrotnie cytowałem jednego z moich ulubionych filozofów, Karla Jaspersa. I to właśnie Jaspers podał najkrótszą – a może i najtrafniejszą – definicję uniwersytetu. Pisał, że uniwersytet „jednoczy ludzi jako instytucja, której powołaniem jest zarówno poszukiwanie, jak i przekazywanie prawdy za pośrednictwem nauki”. Kto nie rozumie, że uniwersytet, a szerzej – całe środowisko akademickie – przede wszystkim jest wspólnotą – nie powinien się nawet przymierzać do jakichkolwiek reform. Kto w uniwersytecie widzi jedynie przypadkowy zlepek instytutów, wydziałów czy – co gorsza – grup interesu; kto w uniwersytecie widzi wyłącznie bezduszną korporację albo fabrykę dyplomów i tytułów naukowych – ten nic nie rozumie.

Dlatego to właśnie logika wspólnoty i dialogu od samego początku towarzyszyła powstawaniu Konstytucji dla Nauki. Tak nadal jest i tak nadal będzie. Tytułem przykładu: w związku z licznymi uwagami środowiska zdecydowałem się przedłużyć konsultacje nad rozporządzeniem o nowych zasadach ewaluacji. Uwagi do projektu przyjmowaliśmy praktycznie do ostatnich dni września. Już teraz mogę zapowiedzieć, że pod wpływem tych uwag dokonam korekty kilku istotnych elementów procesu ewaluacji. Przede wszystkim w celu wsparcia interdyscyplinarności badań całkowicie zlikwidujemy przewidziany w projekcie limit 20% publikacji w periodykach nie przypisanych do danej dyscypliny. Aby zaś zachęcać do współpracy z silnymi ośrodkami naukowymi za granicą, inaczej rozwiążemy kwestię punktacji za artykuły wieloautorskie publikowane w czołowych czasopismach.

Wspólnie pracujemy także nad rozporządzeniem o sposobie sporządzania wykazów czasopism naukowych i wydawnictw monografii naukowych. Mogę poinformować Państwa, że zdecydowaliśmy się nadać wspomnianej procedurze charakter dwuetapowy. Pierwszy etap polegać będzie na zhierarchizowaniu czasopism w oparciu o kilka stosowanych na świecie wskaźników wpływu, takich jak przykładowo SNIP, Impact Factor czy Cite Score. Na drugim etapie decyzje oddamy w ręce czołowych polskich uczonych reprezentujących poszczególne

dyscypliny. To oni przedstawiać będą rekomendacje ostatecznego układu czasopism i ich punktacji. Środowisko humanistów z pewnością dobrze przyjmie wiadomość, że obok baz Scopus i Web of Science uwzględnimy także w istotnym stopniu bazę ERIH+. A pod koniec roku rozstrzygniemy program „Wsparcie dla czasopism naukowych”. Około pięciuset czasopism, które chcą zmierzyć się z wyzwaniem ich pełnego umiędzynarodowienia, otrzyma po 120 tys. złotych na dwa lata. Zostaną zarazem automatycznie zakwalifikowane do wykazu czasopism naukowych. Chcę też potwierdzić zapowiedź, że osobnym programem wsparcia obejmujemy te czasopisma, które już są obecne w bazach międzynarodowych, co dowodzi, że reprezentują poziom światowy.

Obecnie konsultujemy nowy algorytm podziału subwencji dla uczelni. W skład zespołu weszli reprezentanci wszystkich typów uczelni publicznych, a proponowane przeze mnie zmiany służą zrównoważonemu rozwojowi całej Polski akademickiej. To tylko wybrane przykłady partycypacyjnego charakteru prac nad wdrażaniem Konstytucji dla Nauki

*Szanowni Państwo,*

proces wdrażania reformy monitorować będzie nie tylko ministerstwo, ale także specjalny zespół złożony z przedstawicieli środowiska. Dzięki temu będziemy mogli szybko diagnozować i na bieżąco rozwiązywać problemy. Już ruszył cykl licznych szkoleń. Planuję również zorganizować kilka ogólnopolskich debat, wzorowanych na konferencjach Narodowego Kongresu Nauki, ale tym razem poświęconych wdrażaniu ustawy i rozporządzeń. Pierwsza z debat odbędzie się w styczniu i dotyczyć będzie zasad tworzenia nowych statutów uczelni. Kolejne spotkania poświęcimy m.in. procesowi kształcenia oraz nowemu kształtowi ewaluacji.

Pozwólcie Państwo, że podkreślę jedną rzecz. Ten wysiłek dialogu i współpracy ma znaczenie daleko wykraczające poza środowisko akademickie. Dziś w Teatrze Polskim w Warszawie spotkali się ludzie, którzy bez wątpienia wyznają różne światopoglądy. Często w naszych opiniach różnimy się niczym dzień i noc. Ale bez względu na zasadnicze nieraz różnice, na sympatie i antypatie polityczne – wiem, że większość z Państwa z troską pyta, jak długo jeszcze będzie pogłębiać się coraz dramatyczniejszy podział między Polakami? Do czego prowadzi nas ten coraz ostrzejszy spór? Nie jestem naiwny. To nie jest proste przerwać zaklęty krąg niechęci. Ale wierzę, że Konstytucja dla Nauki stanie się wzorcem dla stanowienia prawa w naszym kraju – ponad podziałami, w imię wspólnego dobra. I że stanie się wzorcem, jak reformować Polskę – głęboko, ale ewolucyjnie i z poszanowaniem dla pluralizmu, poglądów, wartości i interesów.

I cieszę się, że to właśnie środowisko akademickie udowodniło, że w naszym tak głęboko rozdartym społeczeństwie można, a wręcz trzeba rozmawiać i współpracować. Że wciąż potrafimy ocalić i budować wspólnotę. Dlatego nie po raz pierwszy i na pewno nie po raz ostatni chciałbym szczerze i serdecznie podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w prace nad Konstytucją dla Nauki. Dziękuję nie tylko za reformę, która od jutra wchodzi w życie. Dziękuję Państwu za coś o wiele, wiele większego.

Za wsparcie, współpracę i poparcie dla ustawy dziękuję:

- Radzie NKN;
- Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego;
- Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich;

- Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych;
- Konferencji Rektorów Uczelni Artystycznych;
- Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych;
- Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich;
- Konferencji Rektorów Uczelni Pedagogicznych;
- Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich;
- Prezydium i dyrektorom Instytutów Polskiej Akademii Nauk;
- Polskiej Akademii Umiejętności i innym stowarzyszeniom naukowym;
- Polskiej Komisji Akredytacyjnej;
- Komitetowi Polityki Naukowej
- Trzem zespołom eksperckim, które przygotowały założenia do ustawy
- Sieci Małych i Średnich Publicznych Uczelni Akademickich;
- Krajowej Reprezentacji Doktorantów;
- Parlamentowi Studentów RP;
- licznym organizacjom studenckim, takim jak Niezależne Zrzeszenie Studentów, Koliber, Młodzi dla Polski, Studenci dla Rzeczypospolitej;
- Związkowi Nauczycielstwa Polskiego oraz NSZZ Solidarność;
- Związkowi Przedsiębiorców i Pracodawców;
- Polskiej Unii Edukacyjnej.

Dziękuję władzom uczelni, wykładowcom i badaczom, doktorantom i studentom, pracownikom administracji. Jestem wdzięczny za szereg cennych inspiracji, które wnieśli Państwo do ustawy. Doceniam także głosy krytyczne wszędzie tam, gdzie były one rzetelne i skłaniały mnie do ponownego przemyślenia zaproponowanych rozwiązań.

Szczególnie serdecznie chcę podziękować moim współpracownikom i pracownikom MNiSW, którzy wykonali i ciągle wykonują tytaniczną pracę. Chcę Wam powiedzieć, że mamy pełne prawo do dumy z tego, co wspólnie zdołaliśmy.

Ten cały nasz wspólny wysiłek związany z reformą ma kapitalne znaczenie dla przyszłości Polski. Bez wykorzystania możliwości, które niesie Konstytucja dla Nauki – nie zatrzymamy drenażu mózgow; nie zahamujemy odpływu młodych talentów za granicę. Bez polskich badań, odkryć i patentów przegramy globalny wyścig konkurencyjny. Mówiąc wprost – skuteczne wprowadzenie reformy to warunek niezbędny dla dalszego rozwoju naszego kraju.

Oczywiście od początku byliśmy zgodni, że bez zwiększenia nakładów finansowych – żadna reforma nie przyniesie efektu. A jednocześnie samo zwiększenie finansowania bez reformy również miałyby się z celem.

Czego zatem możemy się spodziewać? W przyszłym roku nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe wzrosną o miliard 350 milionów zł. Dodatkowo rząd przekaże uczelniom publicznym obligacje Skarbu Państwa na łączną kwotę 3 miliardów zł. I wreszcie – co z pewnością ma dla środowiska niemałe znaczenie: od 1 stycznia 2019 roku rozpocznie się rozłożony na trzy lata proces podnoszenia wynagrodzeń dla pracowników polskich uczelni. W przyszłym roku fundusz na wynagrodzenia na uczelniach wzrośnie o 7%. Poziom wzrostu płac w następnych latach zależy od generalnego tempa rozwoju polskiej gospodarki, ale mogę Państwa zapewnić, że pracując nad budżetem na rok 2020 nasz rząd potraktuje sprawę kondycji materialnej środowiska akademickiego jako jeden z priorytetów. Mam świadomość, że pozostaje przed nami problem sytuacji finansowej uczonych z Polskiej Akademii Nauki czy w ogóle szersze problem: kierunku rozwoju PAN. W ciągu ostatniego roku obecnej

kadencji parlamentarnej podejmę dialog ze środowiskiem Polskiej Akademii Nauki tak, by wypracowane wspólnie rozwiązania przekazać następnemu parlamentowi.

*Szanowni Państwo,*

skala wzrostu nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe będzie w roku 2019 najwyższa od 30 lat. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować premierowi Mateuszowi Morawieckiemu oraz minister finansów Teresie Czerwińskiej. Nawet w okresach wzrostu gospodarczego o każdą złotówkę w budżecie toczy się zaciekle walka. Naprawdę nie zazdroszczę tym, którzy muszą na tym polu podejmować decyzje. Pan premier zdecydował się dofinansować naukę i szkolnictwo wyższe w pełnym przekonaniu, że bez tego po prostu nie powiedzie się żaden plan rozwoju i modernizacji naszego kraju.

Powiedzmy jednak też otwarcie: długofalowo to wciąż za mało. Budowa rozwiniętego społeczeństwa i nowoczesnej gospodarki wymaga rozpisania drogi dojścia do finansowania nauki na poziomie 1 proc. PKB. Systematyczny wzrost nakładów musi też objąć szkolnictwo wyższe. Wokół tego postulatu – i mówię to z całą mocą i odpowiedzialnością – musi zapanować w Polsce ponadpartyjny konsensus. Konsensus podobny do tego jak w przypadku naszego wejścia do NATO i Unii Europejskiej.

*Szanowni Państwo,*

Konstytucja dla Nauki to nie tylko dialog i impuls do szybszego rozwoju Polski. Ta reforma ma trzeci filar: WOLNOŚĆ.

Ta ustawa odzwierciedla rzadką w Polsce filozofię rządzenia. To w Państwa ręce przekazujemy wiele uprawnień dotychczas narzucanych odgórnie. Radykalnie poszerzamy i wzmacniamy autonomię uczelni. Od tego roku akademickiego mogą Państwo np. swobodnie kształtować strukturę uczelni. Z kolei zamiana dotacji na subwencję pozwoli na dużo elastyczniejsze i przez to racjonalniejsze wykorzystanie środków przekazywanych z budżetu. Powiedzmy sobie jednak uczciwie: większa wolność wiąże się z większą odpowiedzialnością. Oczywiście proces wdrażania Konstytucji dla Nauki rozłożyliśmy na kilka lat. To będzie głęboka ewolucja, a nie chaotyczna rewolucja. Ale nie zmienia to faktu, że rozpoczynający się rok akademicki okaże się szczególnie intensywny.

Po pierwsze: przed Państwem fundamentalna dyskusja nad nowym statutem, który w obliczu rozszerzenia autonomii uczelni i przeniesieniem na szczebel uczelni szeregu uprawnień m.in. do nadawania stopni i prowadzenia studiów stanie się dokumentem o zdecydowanie większym niż dotychczas znaczeniu.

Po drugie: 20 września podpisałem nowe rozporządzenie w sprawie dziedzin i dyscyplin. Tym samym nastąpiła konsolidacja dyscyplin naukowych i artystycznych, która była absolutnie konieczna, bowiem dotychczasowa systematyka cechowała się nadmiernym rozdrobnieniem i hamowała rozwój badań naukowych. Kwestia klasyfikacji wywołała na etapie konsultacji ze zrozumiiałych względów wiele emocji. Dlatego raz jeszcze z całą mocą chcę wszystkich uspokoić i zapewnić: żaden z obszarów badań nie został likwidowany ani pozbawiony przymiotu naukowości. Nie zniknął żaden kierunek. Po prostu pousuwaliśmy sztuczne bariery, szkodliwe dla rozwoju nauki.

Natomiast z pewnością wyzwaniem dla środowiska – zwłaszcza dla osób zajmujących się działalnością naukową – jest przejście na nową klasyfikację. Do 30 listopada tego roku należy złożyć oświadczenia o 1 bądź 2 dyscyplinach, które się reprezentuje, kierując się przy tym niekoniecznie ostatnio uzyskanym stopniem, ale przede wszystkim aktualnym dorobkiem.

Po trzecie: w ciągu najbliższego roku władze uczelni, w ścisłym porozumieniu ze środowiskiem studenckim, powinny wypracować nowe regulaminy studiów – uwzględniające nowe rozwiązania w większym stopniu chroniące prawa studenckie. Przed kolejną rekrutacją uczelnie muszą też przygotować, w miejsce dotychczasowych umów, katalogi opłat, które studenci otrzymają przed rozpoczęciem nauki i które obowiązywać będą przez cały okres studiów.

Po czwarte: w życie wchodzi nowy model kształcenia doktorantów. To jedna z najgłębszych zmian, które przynosi reforma. Zasady rekrutacji do szkół doktorskich uczelnie powinny ogłosić do 31 maja 2019 roku, a regulaminy tychże szkół muszą wejść w życie z początkiem przyszłego roku akademickiego.

Po piąte: już od kilku miesięcy przygotowujemy grunt pod nowe programy strategiczne, które pozwolą wyłonić uczelnie badawcze, zapewnią wsparcie najlepiej funkcjonującym zespołom naukowym w uczelniach regionalnych oraz nagrodzą publiczne uczelnie zawodowe, które najlepiej realizują zadanie kształcenia wykwalifikowanej kadry na potrzeby lokalnego rynku pracy. Już teraz warto rozpocząć intensywne przygotowania do tych konkursów, bo odniesienie w nich sukcesu znacząco zwiększy poziom finansowania Państwa uczelni.

*Szanowni Państwo,*

budowa społeczeństwa i państwa w duchu wolnościowym to idea bliska mi od wielu lat. Powinniśmy budować państwo na tyle silne, aby było w stanie zaspokoić potrzeby obywateli; aby nie pozostawiało obywateli osamotnionych w obliczu codziennych problemów i wyzwań współczesności – a jednocześnie chodzi o państwo na tyle ograniczone, aby obywatelom pozostawić niezbędną i możliwie szeroką przestrzeń wolności.

Pytanie, czy jesteśmy gotowi na Wolność. Przed laty ks. Józef Tischner pisał o nieszczęsnym darze wolności, o ucieczce od wolności. Potraktujmy jego słowa poważnie. I odnieśmy jego słowa nie do innych, ale do siebie.

Kiedy podczas prac nad Konstytucją dla Nauki pojawił się postulat poszerzenia zakresu uprawnień rektorów, żeby wzorem czołowych uczelni świata usprawnić proces zarządzania – pojawiły się liczne głosy krytyki. Opierały się de facto na przekonaniu, że wspólnota akademicka nie będzie w stanie oddać sterów w ręce odpowiedniego kandydata. Postawmy sobie zatem fundamentalne pytanie: Czy my wierzymy w mądrość i roztropność naszych wspólnot akademickich? Czy my ufamy samym sobie?

Słyszeliśmy też głosy m.in. krytykujące utworzenie rad uczelni – z powodzeniem i znakomitym skutkiem funkcjonujących w wielu cywilizowanych i demokratycznych krajach. Tu pojawiał się argument, że sam pomysł wprawdzie nie jest zły, ale w Polsce to nie może się udać. Bo polskie społeczeństwo nie dorosło do takich rozwiązań; że wspólnota akademicka wybierze niewłaściwych ludzi. Postawmy sobie zatem powtórnie fundamentalne

pytanie: Czy wierzymy w mądrość i roztropność naszych wspólnot akademickich? Czy ufamy samym sobie?

Czy wolimy odrzucić nieszczęsny dar wolności – czy też świadomie wybierzemy wolność i weźmiemy odpowiedzialność? Czy szerszą autonomię wykorzystamy do unowocześnienia polskich uczelni, podniesienia ich międzynarodowego prestiżu, czy też wykorzystamy ją do utrzymania status quo, do zakopania się jeszcze głębiej w pułapce średniego wzrostu, przed którą w swojej strategii odpowiedzialnego rozwoju przestrzegał premier Morawiecki?

To nie są pytania retoryczne. Każdy z nas musi odpowiedzieć za siebie. Ja odpowiem krótko. Gdybym nie wierzył w polskich studentów i doktorantów, wykładowców i naukowców, nie walczyłbym o Konstytucję dla Nauki. Nie walczyłbym o naszą reformę dla wolności.

*Szanowni Państwo,*

pytanie o wolność nabiera szczególnego ciężaru w obliczu wielkiego jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Długo by mówić w tym kontekście o zasługach środowiska naukowego i akademickiego w naszych dziejach najnowszych. Chciałbym tylko zauważyć, że trzech kolejnych prezydentów odrodzonej II Rzeczypospolitej było wybitnymi przedstawicielami tych środowisk.

Gabriel Narutowicz – ceniony w Europie inżynier hydrotechnik, profesor i dziekan politechniki w Zurychu. Porzucił apanaże i karierę na Zachodzie, aby jesienią 1919 r. na wezwanie polskiego rządu wrócić do kraju.

Stanisław Wojciechowski – wybitny teoretyk i praktyk spółdzielczości, wykładowca SGGW i Wyższej Szkoły Handlowej – znanej dziś jako SGH.

Ignacy Mościcki – genialny chemik i wynalazca, o którym głośno było na całym świecie. Oddany ojczyźnie porzucił jednak lukratywną karierę w Szwajcarii i przeniósł się na Politechnikę Lwowską. Przed powrotem za własne pieniądze kupił kilkanaście ton aparatury badawczej dla polskich studentów i naukowców.

Świętując stulecie odzyskania niepodległości – wspominamy i składamy hołd ludziom, którzy zdali egzamin tamtych czasów. Ale każde pokolenie, także nasze, ma własną próbę – misję i zadanie. Mówiłem już o tym na Narodowym Kongresie Nauki w Krakowie: jestem dumny, że środowisko akademickie uczci jubileusz stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości – wprowadzeniem w życie Konstytucji dla Nauki. Ustawą, która ma zapewnić Polsce i Polakom lepszą przyszłość.

Dlatego też w nowym roku akademickim składam państwu i sobie wyjątkowo krótkie życzenia – życzę nam wszystkim, abyśmy zdali egzamin naszych czasów!